

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Turyń, 6. Grudnia. — Intendent genueński przeniesionym został do Nicei, a kagliarski do Genui.

Florencya, 6. Grudnia. — W celu wstrzymania przemycnictwa soli od strony morza, wydał rząd rozporządzenie zakazujące okrętom mającym mniej jak 80 beczek objemu, zbliżać się do brzegów, portów i wysp księstwa Toskańskiego na strzał armatni, jeżeli mają ładunek soli zagranicznej. Okrety takie mają zawijać do portów w Liwornie, Portoferrajo, Piombino i S. Stefano.

Werona, 7. Grudnia. — Na targu zbożowym mały obdyt, kupują na potrzeby miejscowe tylko po cenach niezmiennych.

Triest, 8. Grudnia. — Według listów z Neapolu, sąd morski uznał za branie parowca «Cagliari» za prawny, a więc nie będzie zwrócony towarzystwu Rabattino.

Wiedeń, 10. Grudnia. — Cesarz upoważnił bank narodowy, do pożyczania 10. milionów marek srebrem Hamburgowi. Wieczorna Presse mówi, że pożyczka ta dana jest na rok Hamburgowi po 6 procent i ma być spłacona w sztabach srebrnych.

Hamburg, 10. Grudnia. — Sądzą, że przesilenie dosięgło najwyższego szczytu, ponieważ na giełdzie rozechodzi się wiadomość, że Austria pożyczyla miastu 10 milionów marek srebrem.

Na giełdzie żadnych interesów, w ogóle atoli spokojniej. W takim stanie i przy braku zaufania pełno obiega pogłosek, ale nic faktycznego. Mandaty izby po 9 płacą i są poszukiwane.

Senat dziś wieczorem zgromadził się. Uważają teraz w kołach kupieckich, że klęska zagrażająca tutejszemu placowi, została stanowczo odwróconą. Dom Pontoppidana i Sp. wywizuje się ze wszystkich zobowiązań.

Kopenhaga, 10. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem zgromadzenia giełdowego postanowiono prosić towarzystwo wekslowe o wniosek do rządu, aby postarał się jeszcze o 4 mil. tal. na dyskontowanie weksłów.

Berlin, 11. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać landratowi powiatu Enskichen w obwodzie rejencyi kolońskiej Janowi Schroederowi tytuł tajnego radcy rejencyjnego.

Charlottenburg, 10. Grudnia. — Najj. królowa przyjmowała wczora w południe na zamku królewskim tutejszym nadwyzajnego posła tureckiego Ihsana beja, a następnie przejechała się spacerem z Najj. Panem, który nieco wcześniej przechadzał się z adjutantem skrzydłowym i przyjmował u siebie jenerała feldmarszałka barona Wrangla.

Berlin, 10. Grudnia. — J. K. W. książę pruski pracował wczora po południu z prezesem ministerstwa, dziś zaś z rana słuchał referatów ministra wojny i pułkownika bar. Manteuffla, później prezesa najwyższej rady kościelnej i przyjmował wojskowych o zwyczajnej godzinie, na których przypadala służba.

— Ślub księcia Fryderyka Wilhelma z królowną angielską przeniesiono z 18. na 25. Stycznia, a jak mówi Neue Preus. Zeit. dla tego, aby na niu mógł być dostojny ojciec młodego pana, J. kr. w. książę pruski. Jój kr. w. księżna pruska wyjedzie z pewnością na tę uroczystość ślubną swego syna do Londynu. Młodemu księciu Fryderykowi Wilhelmu towarzyszyć będzie jenerał kawalerji bar. Roth v. Schreckenstein. Na damy dworu dla królowej Wiktorji przeznaczono hr. Lynar, córkę hr. Hermana Lynar z Lübenau i hr. Hohenthal, córkę zmarłego w r. 1852. hr. Karola Hohenthal.

Do augsburskiej powszechniej gazety piszą z Berlina: w czasie zebrania się izb pruskich w Styczniu, po zasięgnienu opinii lekarzy pod przysięgą urzędową, zapewne nastąpi zaprowadzenie rejencyi księcia pruskiego.

— Upadek domu S. J. Joela w Gdańsku ma być na drodze pozasadowej uregulowany. Wybrano komitet z najznakomitszych gdańskich i tutejszych kupców, aby interesa tego domu uporządkować i tym końcem wykryć pewne activa. Główne activum wynosi około 500,000 tal., które dom S. J. Joela wypłacił polskim dziedzicom na dostawy zbożowe. Tutejszo i tamtejszostronni interesensi zjechali się na granicy polskiej. Gdańscy i inowrocławscy kupcy z jednej, warszawscy i włocławscy z drugiej strony zebrali się na granicy, celem naradzenia się, jak rozrządzić aktywami. W skutek narad powiększyła się nadzieja, że układ stanie pomyslny. Komitet akordowy składa się z p. Bauma z Gdańska i tutejszego bankiera Güterbocka.

— W Dywanie wołoskim zapadła jedyna w swoim rodzaju uchwała, to jest że przenosi status quo nad unią, bez zagranicznej dynastji. Jest to cios

śmiertelny, który zadano projektowi unii. Być może, że to jest znak dany do odwrotu. Widać, że mają zamiar pogodzić się w tej kwestji drażliwej, jakkolwiek ze strony francuskiej temu zaprzeczają; tymczasem lord Granville w parlamencie angielskim potwierdził tę okoliczność, wyjdą więc niezadługo prawdziwie sztyła z miecha, skoro konferencya się zbierze.

— Nord zamieszcza dziś depeşe księcia Gorczakowa do p. Buteniewa, posła rosyjskiego w Konstantynopolu z 7. Listopada, z której się pokazuje fałszywość wiadomości podanych przez różne dzienniki, jakoby Rosya zmieniła swą politykę co do kwestji naddunajskiej. W depeşy tej odpiera Rosya wszelkie uroszczenia Porty do praw zwierzchnich nad Księstwami.

Tenże dziennik wynurza przekonanie, że Francya i Anglia zaprotestują przeciw traktatowi zawartemu między Nikaragua i Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki. Traktat ów stanowi co do drogi przechodowej przez przesmyk środkowej Ameryki, iż tak od strony oceanu Atlantyckiego jakoteż oceanu Spokojnego mają być założone wolne porty, że Stany Zjednoczone przyjmują na siebie gwarancją opieki i neutralności tej drogi, i że ta droga ma być oddana do użytku wszystkich narodów, jedno tylko co sobie Stany Zjednoczone zastrzegły, to jest pocztę, którą utrzymywać będą własnymi okrętami.

Francya i Anglia zapewne niedopuszczą, aby Stany Zjednoczone wyłącznie dawały gwarancją bezpieczeństwa na międzymorzu tém amerykańskiem i obstarwać będą za opieką wszystkich wielkich mocarstw morskich.

Tymczasem czecakają zapewne wszystkie państwa aż się wyświecą stosunki środkowej Ameryki, bo naprzód Costa Rica zabiera stanowisko groźne przeciw Nikaragua, a powtóre flibustier tak zwany prezydent Walker wicherzy na tém międzymorzu. Wszyscy dążą do opanowania tej najważniejszej drogi handlowej w Ameryce, która bogaci tego najwięcej, co najpierwszy na nię osiadzie i zabierze dla siebie najważniejsze interesa, do których policzyć można pocztę i porty. Stany Zjednoczone przysługują się atoli tak ze względu handlu jakoteż porządku, iż nieczekają, aż się zgodzą wszystkie mocarstwa na warunki gwarancji bezpieczeństwa na tej drodze, gdzie dotąd rozbójnicy, flibustierzy i małe państewka między sobą darły się, mordowały i rabowały. Prawdziwe chaos dotąd panowało na tym przemyku amerykańskim.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Grudnia. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego, z bożej łaski My Aleksander II. cesarz i samowładca wszech Rosyi. król polski, wielki książę finlandzki itd. itd.

Zważywszy: że zaprowadzona ukazem najwyższym z d. 14. Grudnia 1855 w Warszawie od początku r. 1856, w sposobie doświadczenia na lat 2, zmiana podatku konsumcyjnego, od sztuk dawniej pobieranego, na opłatę od wagi bydła w stanie żywym, nie nastęrczą żadnych trudności w poborze, a zapewnia sprawiedliwszy i jednostajniejszy rozdział podatku;

że w powołanym ukazie objawialiśmy zamiar rozciągnięcia takiej samej zmiany po nabytem doświadczeniu, do innych także miast w Królestwie;

na podstawie rady administracyjnej naszego Królestwa Polskiego, rozkazujemy:

Art. 1. Zasady o poborze podatku konsumcyjnego od wagi bydła w stanie żywym objęte powołanym ukazem naszym, pozostaną i nadal w wykonaniu w mieście Warszawie.

Art. 2. Od początku r. 1860 w miastach drugiego i trzeciego rzędu podług iah podziału przy podatku konsumcyjnym przyjętego, podatek konsumcyjny pobierany będzie także w stosunku wagi bydła w stanie żywym w jednakowej wysokości w obu tych rzędach miast, mianowicie: od puda wagi brutto wółw i krów po kop. 14, od puda wagi brutto cieląt po kop. 16, od puda wagi brutto, owiec i kóz po kop. 14, wieprzy i świń po kop. 17.

Waga brutto naznaczoną będzie tylko w pudach i pół pudach, uważając ćwierć puda i większe aż do połowy ilości, za połowę puda a mniejsze od ćwierć puda ilości opuszczając.

Art. 3. Od wprowadzanego mięsa i wyrobów mięsnych, jako to: słoniny, sadła, wędlin, kielbas itd, tudzież od mięsa i wyrobów mięsnych defreudowanych, opłata poczynając od naznaczonego w art. 2. terminu, wynosić ma: w miastach drugiego i trzeciego rzędu po kop. 30 od puda.

Art. 4. Utrzymuje się do dalszego czasu, w miastach czwartego i piątego rzędu, tudzież w osadach targowych, pobór podatku konsumcyjnego od sztuki bydła, jaki ukazem z d. 21. Lipca 1834 r. oznaczony został, a począwszy od terminu, art. 2. oznaczonego, zmieniony w nich być ma sam tylko pobór od wprowadzanego mięsa i wyrobów mięsnych, który wynosić będzie po kop. 20 od puda.



Art. 5. Od opłaty artykułami 3. i 4. ustanowionej, we wszystkich miastach wyjęte są trzewia, łój i podbory bydłce.

Art. 6. Teraźniejszym dzierzawcom dochodów konsumcyjnych, w miastach 2. i 3. rzędu może być, w razie zażądania, dozwoleń zaprowadzić oznaczony artykułami 2. i 3. pobór podatku i wcześniej, jak z początkiem roku 1860.

Art. 7. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w Dzienniku prawa ma być umieszczony, radzie administracyjnej naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w cesarskiem Siele, d. 10. Lisopada 1857.

(podpisano) ALEKSANDER.

przez cesarza i króla,

minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

— Donoszą z Kijowa pod d. 17. Listopada, iż wkrótce tameczny profesor Cyczuryn, opuszcza Kijów w zamiarze udania się do Warszawy dla zajęcia nowo udzielonej mu godności prezydenta cesarsko królewskiej medycznochirurgicznej akademii w Warszawie. Nie zadługo zatem możemy się spodziewać przybycia p. Cyczuryna, któremu przy rozstaniu się z nim w Kijowie, koledzy jego profesorowie, wydali pożegnawczy obiad. K. w.

### Rosya.

W Petersburgu dnia 24. z. m. upadł śnieg obfity: nazajutrz zamarzyły kanały w mieście, a na Nowie wielka kra ukazała się.

— Zamierzone zniesienie poddaństwa usamowolnienia w Rosyi. Każdy prawie dziennik rosyjski poruszył już tę sprawę, lecz najczęściej mówił o niej w ogólnikach przedstawiając potrzebę zniesienia poddaństwa i wspominając o wielkich w tem trudnościach — a niektóre przeciwnie zniesieniu poddaństwa, jak Pszczoła północna, o szkodliwych złąd skutkach. Lecz żaden nie przedstawiał projektu zniesienia i nie wchodził w szczegóły jego wykonania.

To zniesienie poddaństwa i usamowolnienie włościan wykonane zapewne będzie nietylko zwolna i stopniowo, lecz w różny sposób w rozmaitych stronach Rosyi. W rozmaitych bowiem prowincjach rosyjskich nietylko są wprost odmienne stosunki włościańskie, lecz odmienne nawet zupełnie wyobrażenia co do własności ziemi. I tak w guberniach środkowej i północnej Rosyi gmina jest właścicielem ziemi i takową podzieliwszy na równe części, rozdaje peryodycznie do użytkowania między wszystkich członków gminy, a pan jest właścicielem dusz czyli ludzi, i za to pobiera od nich opłatę od osoby, włościanin zaś tamtejszy z powodu odwiecznego wspólnego użytkowania z ziemi, niema wyobrażenia o osobistej własności gruntu. Przeciwnie w guberniach południowych i zachodnich pan jest właścicielem ziemi i ludzi, a pańszczyzna lub czynsz mu składany, jest opłatą za użytkowanie z jego ziemi; poddaństwo zaś osobiste pojawia się tam przez prawo wzbraniające włościaninowi opuścić wsi, to jest, że włościanin jest przykuty do gruntu (glebae adscriptus). Nadto w jednych prowincjach pan pobiera tę opłatę z ziemi w pieniądzech lub w płodach, w innych guberniach w dniach roboty; w których przeto guberniach oprócz poddaństwa istnieje pańszczyzna. Inne w zasadzie są stosunki włościańskie i poddańcze w dobrach koronnych, inne we włościach prywatnych, inne w apanażowych; inne na koniec są stosunki poddańcze względem poddanych którzy nie są rolnikami i nie mieszkają w dobrach pana, lub których panowie nie mają włości i ziemi. Słowem trzy są odrębne stosunki, krępujące w Rosyi poddanego do pana lub do gruntu. 1) Poddaństwo czyli niewola, stosunek czysto osobisty, który czyni pana właścicielem niejako osoby poddanego, czemkolwiek on jest, rolnikiem, rzemieślnikiem czy kupcem, i gdziekolwiek się znajduje, wprawdzie właścicielem ograniczonym do prawa pobierania od poddanego opłaty wyznaczonej przez siebie. 2) Przywiązanie do gruntu (glebae adscriptio), stosunek osobisto-gruntowy wzbraniający poddanemu opuszczać grunt który uprawiać winien, płacąc z niego czynsz lub odrabiając pańszczyznę. 3) Pańszczyzna, stosunek czysto gruntowy, będący niejako czynszem z wynajętej ziemi składanym w robocie. W niektórych prowincjach istnieje tylko jeden z tych trzech stosunków, w innych dwa lub trzy razem w rozmaity sposób z sobą połączone.

Sama przeto natura rzeczy okazuje, iż zniesienie stosunków poddańczych musi się odbyć nie tylko zwolna lecz w rozmaity sposób w rozmaitych prowincjach. Daje to wyraźnie do poznania rząd w ogłaszanych przez siebie artykułach. W dzienniku ministerstwa spraw wewnętrznych czytamy rozprawę pod napisem: »Wyciąg z rozporządzeń prawnych dotyczących się włościan w prowincjach nadbałtyckich.« W rozprawie tej podany jest zarys historii stopniowego usamowolnienia włościan w prowincjach nadbałtyckich od 1804. do 1856., i przedstawione trzy główne przemiany, przez które usamowolnienie to przechodziło. W r. 1804. wydany był w prowincjach nadbałtyckich tak zwany statut włościański, który 1) przyznawał polityczny byt włościan, 2) zatwierdzał ich w nabytych przez nich własnościach, 3) na koniec przez ustalenie i określenie powinności włościańskich zastąpił ich od samowolności. Stopień dalszy przemiany zarządzany był rozporządzeniami wydanymi dla Estonii w r. 1816., dla Kurlandii w 1817., dla Inflant w 1819. Nakoniec rozporządzeniami wydanymi w 1849. w Inflantach a w r. 1856. w Estonii zakończono całą tę przemianę stosunków społecznych; w Kurlandii zaś pozostał dotąd stan rzeczy zaprowadzony w r. 1817. Przemiana ta stosunków włościańskich w prowincjach nadbałtyckich, mówi autor rozprawy, przeszła zatem stopnie trzy i okresy trzy; w pierwszym urządzono stosunki do państwa włościan estońskich i inflantkich, będących jeszcze przywiazanymi do gruntu (»glebae adscripti«); w drugim okresie usamowolniono włościan we wszystkich trzech prowincjach; w trzecim okresie dopełniono uwolnienia przez zamienianie pańszczyzny na czynsze i przez stopniowe uwłaszczanie. Daje przeto autor pośrednio do zrozumienia, że i teraz usamowolnienie włościan w innych prowincjach rosyjskich musi być wykonywane stopniowo i przebyć kilka przemian zaczem ukończonem zostanie. Chociaż z drugiej strony przyznaje, że dawne położenie poddanych w prowincjach nadbałtyckich, gdzie pan był właścicielem gruntu, a dzisiejsze w guberniach wielkorusyjskich, gdzie ziemia jest wspólną własnością całej gminy, są zupełnie od siebie odmienne. Nakoniec daje także do poznania, że gdy za panowania cesarza Mikołaja odbył się już pierwszy peryod tej przemiany, to jest uregulowanie stosunków włościan przywiazanych

jeszcze do gruntu, teraz nastąpić może drugi peryod, epoka ich usamowolnienia, to jest: zniesienia poddaństwa. Cz.

— Petersburgskie wiadomości, organ petersburskiej akademii powtarza wezwanie wydane przez Norda w którym dziennik ten poleca się jako pośrednik między zachodnią Europą i Rosyą i wzywa wszystkich Rosyan do współpracownictwa i do nadsyłania mu artykułów w jakimkolwiek języku pisanych. Dalej w wiadomościach czytamy, iż w r. 1858. ma się rozpocząć wydawnictwo znakomitych dzieł historycznych francuzkich, angielskich i niemieckich w tłumaczeniu rosyjskiem.

### Francya.

Paryż, 7. Grudnia. — W okólniku wydanym przez pana Rony, geranta Presse, zawiadamiają się abonamenci tego pisma, że Presse, którą zawieszono 4. Grudnia, 4. Lutego wychodzić znowu zacznie, i że abonament złożony i zaległy od 4. Grudnia w dniu zawieszenia pisma o dwa miesiące się przedłuży, tak, że żadnej ujemy nie poniosą abonamenci. Spodziewa się dziennik ten d. 4. Lutego odnieść to zadowolenie, że wszyscy dotychczasowi abonamenci wiernymi mu pozostaną.

— Flota rosyjska mająca się w Tulonie połączyć z francuzką w celu udania się na wody chińskie, może służyć za nowy dowód, iż, jak słusznie twierdzi Journal z de Hawre, Rosya postanowiła wspólnie z Francyą i Anglią działać do otwarczenia handlowych portów chińskich.

— Okręt przewozowy »Giranda« uda się w tych dniach z Tulonu do Chin zabierając z sobą 500 marynarzy i artylerji.

— Na dzisiejszej giełdzie mówiono o niepomysłnych wiadomościach z Marsylii nadeszłych. Wiele domów greckich w tem mieście w przykrem jest położeniu, i dla tego giełda dzisiejsza źle była usposobiona.

(Kor. Cz.) Od kilku lat wypadki na Wschodzie pierwsze zajmują miejsce. Po wojnie w Krymie, nastąpiła wojna z Persyą, z Chinami i rokosz indyjski, Anglia w imię interesów materyalnych i ze względów przemysłowo-handlowych, rozpoczęła krucyatę nabierającą coraz większej potęgi i doniosłości. Zdaje się, iż cywilizacja europejska wszędzie zwycięży i zapewni sobie nadal swobodny postęp. W miarę tego jak walka pomiędzy Wschodem a Zachodem przybiera większe i ogólniejsze rozmiary, wzrasta w nas interes i chcielibyśmy się gruntowniej zapoznać z ludami, których bronieć lub z którymi walczyć albo panować nad nimi jest przeznaczeniem Europy.

Jakkolwiek w polityce dzisiejszej, w ścisłym jej znaczeniu, pytania religijno-moralne podrzędną odgrywają rolę, przecież cywilizacja zachodnia o tyle tylko podoba utrwalić swe panowanie i wydać błogie owoce, o ile potrafi w ludach wschodnich zaszczepić zasady, a przynajmniej następstwa nauki chrześcijańskiej. Z ducha religijnego czernią zwykle narody swą potęgę i zasoby dla swęj przyszłości. W miarę jego żywotności rozwija się ich świętość umysłowa i dziejowa. W chwilach upadku politycznego, w nim znajdują się do oporu i odrodzenia. Z tego powodu stan religii pomiędzy ludami wschodnimi zasługuje na pilną i gruntowną uwagę. Przyszły byt Turcyi, Persyi, a w pewnej mierze i Indyi, zawisł od żywotności mahometanizmu, dla tego wypada się zastanowić nad jego stanem obecnym i główniejszymi jego cechami.

Islamizm był ostatnią kreacją religijną na Wschodzie i pod wielu względami najuboższą i najmniej oryginalną.... Początek innych religii wschodnich gubi się w mgłę wieków i okryty jest tajemnicą. Poezya i mistycyzm ubarwiają go w najróżnorodniejsze i najdowolniejsze kształty. Lecz islamizm pojawił się w czasach późniejszych pomiędzy ludami, u których panowało zwątpienie i zepsucie obyczajów, dla tego zbywa mu całkiem na żywiołach nadprzyrodzonych. Mahomet, Omer, Ali, nie byli ani jasnowidzami, ani natchnionymi, ani też thaumaturgami. Każdy z nich wiedział dobrze co robi, czego chce i dokąd dąży, każdy z nich przedstawia przymioty i słabości czysto ludzkie. Legenda nie sparaliżowała życia Mahometa, a Koran, jak mówi bardzo pięknie Ernest Renan, »jest zbiorem kazań a raczej rozkazów dziennych Mahometa, noszących datę miejsca gdzie wyszły i ślady okoliczności które je wywołały.« Pracom Weila i Causina de Perceval zawdzięczamy nietylko wyjaśnienie początku i historii islamizmu, lecz gruntowne poznanie najdelikatniejszych odcieni, i dzisiaj znamy tak dobrze życie jego twórców jak życie reformatorów szczesnego wieku.

Islamizm nie odznacza się ani wzniosłością poetyczną, ani też dogmatyzmem głęboko i konsekwentnie przemyślanym. Prostota i pewność historyczna towarzysząca wszystkim jego działom, stanowi w pewnej mierze jego oryginalności, lecz przytem wielkie ubóstwo. Głęboki znawca języków semickich Ernest Renan twierdzi: »iż islamizm jest owocem kombinacji niższej a raczej mierniej przymiotów ludzkich i dla tego też rozwijał się tylko w sferach podrzędnych natury ludzkiej. Z jednej strony pokolenia dzikie nie były zdolne wznieść się wyżej, a z drugiej strony nie wystarczał ludom zdolniejszym do wyższej cywilizacji. Persya jest tylko jednym z narodów indyjsko-europejskich, gdzie przyszedł do bezwzględnej panowania, lecz za to przynajmniej go, przekształcała go stosownie do swych usposobień mistycznych i mitologicznych. Jego wielka prostota stawiała wszędzie nieprzełamana tamę dla swobody umysłowej i nie dozwalała rozwinać się umiejętnościom, wzniosłej poezyi i szczytnej moralności.«

Islamizm odpowiadał chwilowym usposobieniom Arabów, którzy jak się zdaje od najdawniejszych czasów czcili najwyższego Allah (Allah taala) lecz w miarę jak się rozszerzał, tracił swój pierwotny charakter i chylił się do upadku. W sto lat po jego ogłoszeniu duch arabski ustępuje, a Persya zwycięża pod Abassydami. Znika Arabia ze sceny świata wówczas, kiedy jej język i religia roznoszą cywilizację od Malezji do Maroko, od Tombaktu do Samarkandy, a ona zaś zapomniana i przykuta do swych pustyń, została tem czem była za czasów Izmaela. Islamizm był niejako pośmiertnem życiem ducha arabskiego i bez jego pomocy istnieć tylko może sztucznie i nietrwale.

Jaka jest obecnie jego potęga i stan, najlepiej to pokazuje się z następujących słów Lutfullah: »W naszej epoce wielka liczba wiernych zaniedbuje przepisy ściśle nam zalecone przez Koran, a pomiędzy którymi najcelniejsze są: modlitwa pięć razy na dzień, 30-dniowy post w roku, jałmużny dochodzące aż do czterdziestej części dochodu i pielgrzymka do Mekki raz przynajmniej w życiu, jeżeli to być może. Koran zabrania prawdziwym wiernym



używać upajających trunków i nie przyjmować ani też płacić procentu od pieniędzy pożyczonych. Ze smutkiem wyznaję, że te obowiązki jak równie wiele innych, rzadko bardzo są wypełniane przez muzułmanów w naszych czasach. Modlitwy i posty rzadko kto obchodzi, a pomiędzy najgorszymi zaledwo jeden bogaty na tysiąc daje jałmużny przepisane. Pielgrzymkę zaniedbują ludzie bogaci i wyższego znaczenia, składając tę powinność na żebraków będących ciężarem świata i sobie sawym. Ci zaś, którzy się wstrzymują od używania trunków, są zaledwo w stosunku jednego na pięć tysięcy, a z pewnością mogą zaręczyć, iż nie ma żadnego muzułmanina, któryby był wolny od zbrodni lichwiarskiej. Bogu tylko wszechwładnemu i wszechwiedzącemu znane są tajemnice początku i upadku religii. Czyny jego pełne są mądrości i niedostępne najgłębszym nawet filozofom. Zamierzę więc w tym względzie i niech się wszystko dzieje według jego przemożnej woli, a ja zaś stosować się będę do zakonów przepisanych przez ich błogosławionego proroka. Śmiertelnik taki jak ja, nie powinien zbacać z drogi, po której postępowało 120 milionów od dwunastu przeszło i pół wieków. Zresztą trafnie bardzo mówi Prior, poeta angielski, człowieku, nędzna istoto! jesteś pyłem, osoba twoja piędziesiąt, a życie twoje chwilą!

Wyznanie to Indyjanina wykształconego i myślącego jest bardzo charakterystyczne. Widzi i przeczuwa upadek swój religii, lecz nie chce zgłębiać przyczyn tego smutnego stanu, nie stara się jej podnieść, nie myśli nad jej przyszłością lecz skłania się przed wyrokami przeznaczenia i wpada w dawną apatyę. Religia, której wyznawcy z taką obojętnością przypatrują się jej ruinom i dla tego w nią tylko wierzą, że przodkowie ich to samo robili nie ma wielkiej żywotności w sobie, a tem samem nie może się cieszyć długą przyszłością. Jakkolwiek mówi Lutfullah zakon naszego błogosławionego proroka potępia wszelki rodzaj przesądów i zabobonów opartych na astrologii lub dawniejszych podaniach arabskich, jednakże Mahometanie w ogóle naśladowają błędy fałszywej religii. Przy każdym ważniejszym przedsięwzięciu radzą się astrologii. Udają się do tego środka nie tylko przy zawieraniu się małżeństw, rodzeniu dzieci, i przy rozpoczynaniu nowych budowli, lecz nawet kiedy golić sobie każą głowy. W każdym miesiącu księżycowym sześć dni uważają za fatalne, w których starają się nie wychodzić z domu, i nie zaczynać żadnego zamysłu lub pracy. Oprócz tego przesądu panuje jeszcze inny pomiędzy Mahometanami a od Indyjan poczytywany jest za prawo nieomyślne. Wierzą w duchy niewidzialne, które według ich wyobrażeń przebywają w ośmiu kierunkach globu, i nazywane bywają od Mahometan Rijalulghaib a od Indyjan Jogui lub Dissasul. Każde usiłowanie i każda praca zgodną być musi z pewnym kierunkiem jakiegoś ducha, gdyż inaczej nieszczęśliwie zakończyć się musi. Lecz nie dosyć na tem. Przejście kota przez drogę, zerwanie się pierwszego lepszego ptaka, kichnięcie w lewą lub prawą stronę, uważane bywają przez te ludy za złą wróżbę skazującą je na nieczynność i bezwładność.

W obecnym więc stanie fatalizm mahometanski nie wyobraża tej boskiej i majestatycznej powagi, co panuje niewidzialnie a jej wyroki są nieomyślne i nieuniknione, ani też nie jest ową siłą dramatyczną, która występuje do walki z człowiekiem i pokrywa jego energię, lecz jest najdowolniejszą i najmieszniejszą przypadkową, krępującą wolę i zdolności ludzkie. Religia przeto i klimatem narody wschodnie skazane są na apatyzję i bezwładność. Wpływy moralne i fizyczne niweczą ich siły, i łamią swobodę ducha.

Trudno dzisiaj przewidzieć przyszłość jaka czeka Islamizm. Czyli on, jako przypuszcza Ernest Renan, ulegnie wpływowi nowożytnych umiejętności i w skutek tego się przekształci, lub nareszcie przez zetknięcie się z obcymi sobie żywiołami cywilizacji zachodniej rozłoży się i zniknie? Późniejsze dopiero czasy potrafią rozstrzygnąć te wątpliwości. Obecnie to tylko jest pewnem, że wszystkie niemal te pierwiastki co wpłynęły na jego potęgę i wzrost znikły.

Przed pojawieniem się Islamizmu panowała w Arabii epoka wielkich postów odznaczających się uczuciem niepodległości osobistej, honoru i żywą wyobraźnią. Życie Arabów takie jakie nam przedstawia Mullakat i ów cudowny typ autora pociąga nas i zajmuje. Po okwiciu ducha poetycznego nastąpiła epoka retoryczna, a której Mahomet był najwyższym i najdoskonalszym wyrazem. Jakkolwiek to nie był postęp, to przynajmniej faza konieczna przez jaką umysł arabski przejść musiał. Obecnie twórczość nawet czysto literacka odbiegła mahometanizm.

Wszystkie wielkie rewolucje pomiędzy narodami semitycznymi odbywały się za pośrednictwem proroków, a prorokowanie było najwyższą formą ich ducha i poezji. Lecz skoro Islamizm przyjęty lub narzucony został rasom zupełnie od nich odmiennym i przeciwnym, wtedy zmniejszyć się musiała zdolność do przyjmowania prorocत्व i do ulegania ich wpływom.

Do wzrostu Islamizmu przyczynił się przeważnie wpływ kobiet, dosyć w tej mierze przytoczyć imiona Aiszy, Fetimy i Khadidy, aby przekonać się o ich wysokim znaczeniu. Wówczas kobiety nie były jeszcze obdarte z praw człowieczeństwa tak jak dzisiaj. Lecz mahometanizm zamiast podnieść je i uszlachetnić, dołożył wszelkich starań ku temu, aby je znikczemnić zupełnie, i zrobić prostemi narzędziami haremu.

Religie u ludów wschodnich były najwyższymi potęgami cywilizacji, najdoskonalszym i najwszechstronniejszym utworem ducha ludzkiego, dla tego

rozwickały się organicznie, i te same siły co je utworzyły, przyczyniały się także do ich wzrostu i postępu. Lecz skoro raz te żywioły organiczne znikną, wtenczas zbliża się ich upadek. Zdaje nam się, że mahometanizm znajduje się w podobnym stanie, i chyli się z wolna do grobu.

### Anglia.

Londyn, 7. Grudnia. — Podług artykułu z City z daty sobotniej przedano z różnych krajów do banku angielskiego złota 30,000 fszt. Stary i powszechnie szanowany dom Sekells i Beck, stojący w związku z Ameryką północną, przestał płacić. Masa bierna wynosi około 500,000 funtów.

— Wedle dziennika Coast Journal zaślubiny księżniczki królewny z księciem pruskim Fryderykiem Wilhelmem nastąpią nie 18. ale 25. Stycznia.

— W Tilbary udało się 450 ludzi nowo utworzonej jazdy do Kalkuty. W przyszłą sobotę wyruszy drugi poczet wynoszący 500 ludzi w to samo miejsce. Kompanii tej zaraz kazano wsiść na okręt do Chin. Słychać, iż sir Charles Ogle zostanie admirałem floty.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Grudnia. — Czwarta rata składek gotowizną do banku prowincjonalnego poznańskiego, przypadająca od 1. do 4. Grudnia, wpłynęła podobnie jak poprzedzające, tylko jedna czy dwie akcyze zaległy.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Grudnia 1857.

Zyto (wępel po 25 szefli) przy małym obrocie z początku odchodziło po niepewnych, później po stałych cenach, na bieżący miesiąc 30 $\frac{5}{8}$  zł., na wiosnę 34 zł. i pien.

Okowita (beczka po 9600  $\frac{0}{0}$  Trallesa) dosyć ożywiony ruch, po niższych cenach, na miejscu (bez beczki) 13 $\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{4}$  (z beczką) na bieżący miesiąc 13 $\frac{3}{4}$  zł., na Styczeń 14 zł., na Styczeń Luty 14 $\frac{1}{4}$  zł., na Luty 14 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{2}$  zł., na Marzec 15 zł., na Kwiecień Maj 16 $\frac{1}{2}$  zł., na Maj Czerwiec 17 $\frac{1}{8}$  zł., na Czerwiec Lipiec 17 $\frac{3}{4}$ —18 zł.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Grudnia.

Pszonica 50—68 tal.

Zyto 38 $\frac{1}{2}$ —39 tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 38 $\frac{1}{4}$ —38 tal., na Styczeń Luty 38 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$  tal., na wiosnę 40 $\frac{1}{4}$ —40 tal., na Maj Czerwiec 40 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{8}$  tal.

Pszenna mąka Nr. 0. 5 $\frac{1}{8}$ —4 $\frac{5}{8}$  tal., Nr. 0—1. 4 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{2}$  tal.

Żanna mąka Nr. 0. 3 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{6}$  tal., Nr. 0—1. 3 $\frac{1}{6}$ —2 $\frac{5}{8}$  tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę 29 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$  tal.

Jęczmień 37—41 tal.

Olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$  tal., na Grudzień 12 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$  tal., na Grudzień Styczeń 12 $\frac{5}{8}$  tal., na Styczeń Luty 12 $\frac{1}{2}$  tal., na wiosnę 12 $\frac{5}{8}$ — $\frac{3}{8}$  tal.

Okowita 17 $\frac{1}{4}$ —17 tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 17 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{8}$  tal., na Styczeń Luty 17 $\frac{1}{2}$  tal., na Luty Marzec 18 $\frac{1}{2}$  tal., na Marzec Kwiecień 19 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  do 19 tal., na Kwiecień Maj 20—19 $\frac{3}{4}$  tal., na Maj Czerwiec 20 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$  tal.

Szczecin, 10. Grudnia.

Pszonica 58—62 tal., na wiosnę 63 tal.

Zyto 36—36 $\frac{1}{2}$  tal., na Grudzień 36 tal., na wiosnę 40 $\frac{1}{2}$  tal., na Maj Czerwiec 41 $\frac{1}{2}$  tal.

Olej rzepiowy 11 $\frac{3}{4}$  tal., na Grudzień 11 $\frac{3}{4}$  tal., na Kwiecień Maj 12 $\frac{3}{4}$  tal.

Okowita 12 proc., na Grudzień 12 $\frac{7}{8}$  proc., na wiosnę 18 $\frac{1}{2}$  pct.

### Przybyli do Poznania 11. Grudnia.

BAZAR. Radoński z Krześlic, Kosmowski z Ruszkowa, Wierzbński z Starogo, Karśnicki z Mystek, Rogaliński z Cerekwicy, Kurnatowski z Dusiny, Potworowski z Goli, Stablewski z Berlina, Kowalski z Imiot.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Lisiecki z Pleszewa, Freudenreich z Wrocławia, Gau i Hinz z Berlina, Lasker z Gniezna, Fürst z Görlitz, Percher z Pforzheim.

HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA. Lenge z Warszawy, Samter z Berlina, Rühl z Wolsztyna, hrabia Plater z Psarskiego, Taczanowski z Szyplowa, Chlapowscy z Bonikowa, Martini z Ludom, Koczyński z Nowogomiasta nad Wartą.

HOTEL DU NORD. Hr. Mięczyński z Pawłowa, Chlapowski z Turwi, Karłolińska i Trampczyńska z Kościana, Drümmer z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORŁEM. Dymińska z Saboszewa, Schulz z Strzałkowa, Niesiołowski i Piątkowski z Biechowa, Drzeński z Neuhausen, Wągrowiecki z Szczytnik, Modliński z Kaczanowa.

HOTEL PARYZKI. Poowik z Trzemeszna, Jasiński z Kordes.

POD BIAŁYM ORŁEM. Melzer z Wroniek, Frost z Grodziska, Scheringer z Berlina, Harmel z Lesniewa.

POD TRZEMA LILIAMI. Soyka z Wąbrzeźna, Waligórski z Promna, Dutkiewicz z Studzińca, Dräger z Landsberga nad Wartą, Kleemann z Sieversdorf.

POD BARANKIEM. Felsch, Littauer i Töpfer, Schulz i Mursińska z Pordzewia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Caroll z Londynu, ulica Fryderykowska 21., Auerbach z Krotoszyzna, ul. Szeroka 12.

Cotyłko opuścił prasę:

## KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

dla

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego  
na rok Pański 1858.

(Z ryciną.)

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.  
Poznań, w Październiku 1857.

W. Decker i Spółka.

### WEZWANIE PUBLICZNE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu,  
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 12. Października 1857.

Niewiadomych posiadzcicieli trzech weksli, wystawionych w początku roku 1855, przez oberzystę Karola Miehle na imie partycularza Hieronima Wiśniewskiego a płatnych na Św. Jan tegoż roku, na 49 Tal. 25 Sgr., 49 Tal. 25 Sgr. i 20 Tal., które zaginać miały, wzywamy niniejszém na wniosek właściciela Falk Cohn, aby się najdalej w terminie na

dzień 15. Lutego 1858.

przed południem o godzinie 11tej przed Wnym Ryll, Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili i owe weksle przedłożyli, inaczéj umorzenie ich nastąpi.

Tous les médicaments homéopathiques préparés avec la plus scrupuleuse loyauté, en boîtes de poche, en boîtes portefeuilles, en pharmacies portatives etc. se trouvent dans la Pharmacie F. Reichelt à Breslau. (Correspondance française.)



## Ślód preparowany na piersi

do infuzy i na dekokt

### dla chorych na piersi i na suchociznę.

Długoletnie doświadczenie w sztuce warzenia piwa i rozmaite, spostrzeżenia w sposobie przygotowywania sładu, którego pierwiastki, jak ogólnie wiadomo, tak bardzo dobroczynne wpływy wywierają, były mi powodem, przy zastósowaniu dawniej na to się ściągającej tajemnicy, utrzymania tylko we familii, do robienia na tém polu rozlicznych prób, które jak najpomyślniejszymi wypadkami uwiecznione zostały, gdy udało mi się kompozycją ze sładu spreparować, która nie tylko przez powagi lekarskie często wypróbowaną została, ale i przy nastąpionych zastósowaniach jak najlepsze skutki wywarła.

**Poświadczenie.** Ślód preparowany na piersi, przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu, kompozycją sładu właściwie przygotowanego ze środkami gorzkiemi i cukrowe pierwiastki zawierającemi jest godny polecenia przeciw **zamuleniom narzędzi oddychania i trawienia.**

Goldberg, dnia 31. Października 1857.

(L. S.) **Dr. Danziger**, Król. Fizyk powiatowy.

Również pisze Pan Fizyk powiatowy, Dr. Danziger, w tym względzie, po uczynionych próbach, do Nru. 535 Gazety Szląskiej na rok 1857.

Polecenia godny preparat piwowara Pana B. Hoff w Wrocławiu, składający się ze sładu gorzkich i cukier zawierających pierwiastków, przy tak zwanem **zamuleniu organu oddychania i trawienia** zapewne **zbawienne skutki w leczeniu** wywrzeć zdola.

**Podzięka.** Nacierpiawszy się dosyć długo na krótki dech i nieustanny kaszel, zdecydowałem się do używania zaleconego mi przez lekarzy **sładu na piersi**, preparowanego przez Pana B. Hoff w Wrocławiu. Wkrótce się okazał skutek téj wybornej kompozycyi sładowej, gdy przez ciągłe używanie tego środka teraz zupełnie wyleczony jestem. To mi jest miłym powodem do wynurzenia Panu Hoff mego podziękowania i do polecenia powyższego preparatu każdemu co na piersi cierpi.

Wierzenia przy Swarzędzu, dnia 5. Listopada 1857.

**L. Koczwar**a, Sekretarz książęcy i t. d.

**Sposób używania:** Preparowanego tego sładu na piersi należy na jeden dzień dla **dzieci** dwie czubate łyżki stołowe pół kwartą warzącej wody naparzyć, dla **dorostych** 4 łyżki stołowe pełne w trzech kwaterkach wody przez pół godziny gotować, a potem odczynić ciepło jak herbatę. Dorosłe osoby mogą takową porcyę w upływie dnia także i podwoić.

**Ceny:** Pudełko duże po 3 Złp.; pudełko małe po 1½ Złp.

Składy wszędzie założone zostaną. Główny skład dla **Wielkiego Księstwa Poznańskiego** znajduje się u Panów **Krug i Fabricius** w Poznaniu.

**B. Hoff** w Wrocławiu, Rynek Nr. 19.

Zaany największy handel kobierców i der na konie

## S. KANTOROWICZA w Poznaniu, w Rynku 65.

uzupełnił swój skład jak **najdokładni** j i sprzedaje:

5 łokci długie i 2 łokcie szerokie prawdziwe angielskie kobierce po 8½ Tal.,

kobierce salonowe po 17 Tal.,

kobierce do kościołów po 24 Tal.,

kobierczyki przed łóżka i biórka po 3 Tal.,

angielskie materye kobiercowe po 1 Tal 10 Sgr za łokieć,

materye do pokrycia pokojów za łokieć 4 Sgr.

Prócz tego poleca swój liczny dobór towarów płóciennych

płótna w znanym doskonałym gatunku kopa od 7—50 Tal.,

wszelkie gatunki bielizny stołowej własnego wyrobu,

płócienne chustki w nader dobrym gatunku, ½ tuzina od 1 Tal. począwszy.

Również ofiaruje drelieh i gotowe miechy po starych cenach.

NB. Za wszystkie powyżz wyszczególnione artykuły przyjmuje się przedza w miejsce gotówki.

Najwyborniejszych **przepasków**, maszyna na skrzywienia kolumny pacyzowej i stawów; jako też na **przepukliny**, niemniej wszystkiego, co tylko dla cierpiących jest potrzebne, można dostać u Król. approb. dentysty i maszynisty **Malla-chow** ojca w Poznaniu, przy wielkiej Rycerskiej ulicy Nr. 10. i u **Syna** w Bydgoszczy.

Folwark mający arealk 400 mórg w korzystnym położeniu i pod korzystnymi warunkami jest każdego czasu do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednika. O bliższych warunkach można się dowiedzieć przez listy pod adresem **A. B.** poste restante w Trzemesznie.

### Owczarnia zarodowa w Gustau.

(Stacya kolei żelaznej Quaritz.)

Na powtórne zapytania oświadczam, iż już wszystkie barany sprzedane zostały.

Sto owiec daje przeszło 3 centnary wełny. Że owce są zdrowe, mogą być dla zapewnienia na żądanie kilka owczarni wymienione, które od 17 lat owce na swoją potrzebę tutaj ztąd zakupują.

von **Zobellitz**, Major zask.

Dominium **Sędziewojewo** pod Wrześnią ma na sprzedaż tryki młode obfite w wełnę, po umiarkowanych ale stałych cenach.

**W oryginalnej zarodowej owczarni Negretly** Hrabiego Sternberg w **Raudnitz**, powiecie Frankenstein w Szląsku, oglądać można na przedaz wyznaczone barany do chowu zdadne. Zdrowie, obfitość wełny i dobre przymioty, które w trzodzie téj jakby w spadku wciąż się utrzymują, odznaczają ją oddawna dostatecznie.

Raudnitz, dnia 6. Grudnia 1857.

Urząd gospodarczy.

W sobotę dnia 12. Grudnia r. b.

pociągiem



po połudn.

dowiozę

krowy dojne z  legu Noteckiego

wraz z cielętami jako téż stadnika.

Mieszkam w oberzy

„**Zum Eichborn**“ przy placu kamelaryjn.

**W. Hamann**, handlerz bydla.



Świeże **lososie** i wielkie wędzone **węgorze** otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

### Wyprzedaż kapeluszy zimowych.

Celem pozbycia w zapasie będących kapeluszy, czepeczków i wstążek, sprzedaję takowe po znacznie niższej cenie zakupnej.

**L. Kosińska**, Jezuicka ulica Nr. 4.

Węże do sikawek od ognia każdej szerokości i węborki do gaszenia ognia z płótna żaglowego z połączeniem gumowym poleca

**Julius Scheding**

w Poznaniu, przy moście Chwaliszewskim.

### Prawdziwe Ameryk. gumowe trzewiki

dla mężczyzn, dam i dzieci, poleca, aby skład uprzątnąć, po nadzwyczaj umiarkowanych cenach Handel

**Augusta Hlug**,

Wrocławska ulica 3.

Smarowidło do wozów w skrzyneczkach od 2ch funtów *brutto* poleca sprzedającym z drugiej ręki tanio

**Julius Scheding**

w Poznaniu, przy moście Chwaliszewskim.

Poszukiwaną jest osoba do szycia i dawania dwóm dziewczynkom pierwszych początków nauk. O warunkach dowiedzieć się można u Wgo **Milewskiego**, R. R., przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17.

W końcu zeszłego miesiąca uzupełniłem **Skład mój win Węgierskich, Czerwonych, Szampańskich** nowym wprost z **Węgier i Francji** sprowadzonym zapasem i takowy szanownej publiczności, zapewniając o skorój i rzetelnej usłudze, niniejszem polecam.

**M. Zapółowski**,

kupiec w Szamotułach.

## Wielka wystawa

cukrów w cukierni **A. Szpingiera**, naprzeciw zegaru pocztowego.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 10. Grudnia 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	—	98½
dito z roku 1850 . . . . .	4½	—	98½
dito z roku 1852 . . . . .	4½	—	98½
dito z roku 1853 . . . . .	4	—	90
dito z roku 1854 . . . . .	4½	—	98½
Oblięi dęgu skarbowego . . . . .	3½	—	81½
dito premiów handlu morskiego . . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	98
dito dito . . . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	81½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	79½
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	81½
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3½	—	—
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	74½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	87½
Louisdory . . . . .	—	—	110
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	3½	—	95½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 10. Grudnia 1857 r.

	od		do	
	tal.	łgr.	tal.	łgr.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	10	2	12
Pszonicy średniej . . . . .	2	6	2	5
Pszonicy ordynaryjnej . . . . .	1	25	—	—
Żyta przedniego, szefel . . . . .	1	10	1	11
Żyta łżejszego . . . . .	1	8	1	9
Jeczmienia dużego, szefel . . . . .	1	12	6	15
Jeczmienia małego . . . . .	1	2	6	10
Owsa, szefel . . . . .	—	29	1	1
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	—	—	—	—
Gorch na pastwę . . . . .	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—
Tatarki szefel . . . . .	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel . . . . .	—	12	—	14
Maska, garniec . . . . .	2	20	—	25
Siana, centnar . . . . .	—	27	6	1
Słomy, kopa po 1200 funt . . . . .	5	—	5	5
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. . . . .	13	22	6	14
dnia 10. Grudnia . . . . .	13	7	6	13
dnia 11. . . . .	—	—	—	—